Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

10 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto B. R. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Poniedziałek 10 Maja 1937 r. Nr. 127

Zjazd Związku adwokatów polskich

powziął uchwały, zmierzające do odżydzenia adwokatury

W sobotę rozpoczęły się dwudniowe obrady Związku Adwokatów Polskich. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zw. Adw. Polskich adw. Cezary Ponikowski.

Na uroczystem otwarciu obrad obecni byli przedstawiciele władz, magistratury, palestry i organizacyj prawniczych.

Przewodniczącym zjazdu wybrany został adw. Rowiński z Krakowa, a członkami delegaci Zw. Adw. Polskich ze wszystkich większych miast Rzplitej.

W imieniu min. sprawiedliwości zjazd powitał wiceminister Chełmoński.

Po zakończeniu części oficjalnej zjazdu zebrani wysłuchali referatu adw. Bielawskiego p. t. „Polskość adwokatury a dobro Rzeczypospolitej".

Przedstawiwszy zadania i rolę adwokatury, prelegent podał dane statystyczne, z których wynika, że adwokatów w Polsce jest 7189, w tem żydów 3806, co stanowi około 53 proc. Stosunek liczby poszczególnych narodowości wśród aplikantów jest jeszcze niekorzystniejszy dla żywiołu polskiego. Niezbędne są — według prelegenta — następujące zarządzenia ustawodawcze:

1) Postanowienie, że ilość przedstawicieli poszczególnej narodowości w adwokaturze nie może w zasadzie przekraczać procentowego stosunku tej ludności do ogółu mieszkańców Polski, wykazanego podług ostatniego urzędowego spisu ludności.

2) Zawieszenie przyjmowania do adwokatury i aplikantury adwokackiej kandydatów narodowości żydowskiej w tych Izbach adwokackich, w których ilość adwokatów lub aplikantów żydów przekracza powyższą normę.

3) Za żydów w rozumieniu postanowienia 2-go winne być uważane osoby zrodzone w wyznaniu mojżeszowem, natomiast na własne żądanie nie będą uważane za żydów jednostki, odznaczone polskiemi odznaczeniami za waleczność, jednostki, które walczyły na froncie w wojsku polskiem, jako ochotnicy, wreszcie jednostki wybitnie zasłużone dla polskiej nauki prawa lub też dla samorządu adwokackiego.

4) Aplikanci adwokaccy żydzi, dla których po zakończeniu stażu nie znajdzie się w ciągu 2 lat wolnego wakansu w adwokaturze, podlegają **skreśleniu** z listy aplikantów adwokackich.

5) Projekt nowego prawa o adwokaturze, zachowując nienaruszalną zasadę samorządu i wybieralności władz samorządowych, powinien zawierać skuteczną gwarancję, że większość we wszystkich władzach samorządowych należeć będzie do **adwokatów - Polaków.**

Następny skolei referat wygłosił adwokat Leon Nowodworski p .t. **„Zadania Związku Adwokatów Polskich w walce o polskość, poziom i stanowisko społeczne adwokatury".**

Na temat nowego projektu prawa o ustroju adwokatury mówił adw. Janczewski.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Wczoraj, w drugim dniu zjazdu Związku adwokatów polskich, zebrani wysłuchali referatu adwokata M. Skoczyńskiego p. t. „Zagadnienie polskiej młodzieży prawniczej", w którym prelegent zwrócił uwagę na konieczność reformy studiów na wydziałach prawnych uniwersytetów, gdzie powinna nastąpić specjalizacja, aby dać młodzieży prawniczej możność znalezienia warsztatów pracy nie tylko w adwokaturze i sądownictwie. Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali również głos liczni przedstawiciele młodzieży, przedstawiając swe postulaty, m. in. w sprawie płatnej aplikacji sądowej.

Następnie wysłuchano referatu adw. J. Podkomorskiego o organizacji samopomocy koleżeńskiej w łonie Związku adwokatów polskich, po czym zjazd jednomyślnie przyjął

NASTĘPUJĄCE UCHWAŁY:

Obradujący w Warszawie w dn. 8 i 9 maja ogólny zjazd Związku adwokatów polskich, witając z radością dokonany fakt zjednoczenia w Związku adwokatów polskich adwokatów Polaków — bez różnicy przekonań politycznych i poglądów społecznych, w imię zdecydowanej walki o uchronienie adwokatury przed obcym zalewem i przywrócenia jej prawdziwie polskiego oblicza i charakteru, a zarazem w imię dążenia do dźwignięcia adwokatury polskiej na poziom najwyższy, dając wyraz niezłomnej woli zjednoczonej adwokatury polskiej prowadzenia podjętej walki o polskość adwokatury w Polsce aż do zupełnego osiągnięcia zamierzonego celu,

STWIERDZA:

1. a) Sprawa polskości adwokatury nie jest jej sprawą wewnętrzną. Racja stanu Rzeczypospolitej i interes narodu polskiego wymagają utrzymania polskiego charakteru adwokatury jako czynnika, powołanego do spełniania ważnych funkcyj o charakterze państwowo-społecznym, wywierającego ważki wpływ na kształtowanie się pojęć prawnych i etycznych społeczeństwa, na jego stosunek do wykonywania obowiązków publicznych oraz do sądów i urzędów.

b) Zapewnienia polskiego charakteru adwokatury i wytworzenie niezbędnego dla narodu i państwa polskiego typu adwokata, jest niemożliwe bez zasadniczej zmiany obecnego stosunku liczebnego w adwokaturze Polaków i żydów i przywrócenia na tej drodze Polakom właściwej przewagi, a tym samym decydującego głosu w organach samorządu adwokackiego.

c) Nieproporcjonalnie wielka w porównaniu z odsetkiem ludności żydowskiej w państwie rosnąca od szeregu lat w coraz szybszym tempie liczba adwokatów żydów przekracza już dzisiaj połowę ogólnej liczby adwokatów w całym państwie a w poszczególnych izbach adwokackich stanowi przytłaczającą przewagę. Taki stan godzi w istotny interes narodu i państwa, musi za tym ulec radykalnej zmianie.

Aby stan obecny nie uległ dalszemu pogorszeniu, konieczne jest niezwłoczne zahamowanie dopływu żydów do adwokatury i do aplikacji adwokackiej.

d) Należyte uregulowanie sprawy żydowskiej w adwokaturze przyczyni się zarazem skutecznie do uregulowania sprawy nadmiaru adwokatów w poszczególnych izbach adwokackich.

f) Ze sprawą uregulowania stosunku liczebnego żydów w adwokaturze łączy się nierozerwalnie sprawa odpowiedniego unormowania dostępu młodzieży polskiej i żydowskiej na wydziały prawne uniwersytetu.

f) Dla usunięcia obecnego nienormalnego składu adwokatury konieczne jest energiczne i solidarne współdziałanie zjednoczonej adwokatury polskiej, społeczeństwa polskiego i czynników państwowych.

2. a) Wniesiony do sejmu rządowy projekt nowego prawa o ustroju adwokatury, przewidujący przywrócenie aplikacji sądowej, jako normalnej drogi przygotowania do zawodu adwokackiego, oraz możność odpowiedniego uregulowania dopływu do adwokatury, zapowiada poprawę obecnego stanu prawnego.

Uchwalenie ustawy — wprowadzającej tę reformę, jest naglącą koniecznością. Jako podstawa regulowania dopływu do adwokatury powinna być przyjęta zasada:

b) że liczba adwokatów żydów nie może w zasadzie przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa;

c) że w izbach adwokackich, w których liczba adwokatów i aplikantów żydów przekracza powyższą norma, nastąpić musi niezwłocznie zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej.

c) Wskazana wyżej zasada przyjęta być powinna również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawne uniwersytetów.

d) Nowe prawo o ustroju adwokatury zawierać powinno przepisy, które, nie naruszając zasady samorządu i wybieralności władz samorządowych, dawałyby skuteczne gwarancje niezwłocznego zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego dla adwokatów Polaków.

3. a) Osiągnięte w imię walki o polskość adwokatury i jej wysoki poziom zjednoczenie adwokatów-Polaków w Związku adwokatów polskich musi być stale rozszerzane, umacniane i utrwalane, by stworzyć spójnię adwokatury polskiej tak mocną i trwałą, że nic jej rozbić nie zdoła.

b) Członkom Związku adwokatów polskich nie wolno podejmować się obowiązku patronów wobec aplikantów adwokackich żydów.

W imię troski o polskość adwokatury do zakazu powinni się zastosować wszyscy wogóle adwokaci-Polacy.

c) Podniesienie adwokatury polskiej na najwyższy poziom etyki chrześcijańskiej i godności stanu tudzież zajęcie przez nią należnego stanowiska w społeczeństwie musi być nadal stałym dążeniem związku adwokatów polskich, przedmiotem jego prac i wysiłków. Jednym ze środków w tym kierunku powinno być wzmożenie działalności sądów koleżeńskich w Związku.

d) Należyta opieka nad polską adwokaturą musi być stałym zadaniem Związku adwokatów polskich i jego członków.

Stworzenie kasy samopomocy koleżeńskiej w łonie związku adwokatów polskich dla popierania polskiej młodzieży adwokackiej przy tworzeniu nowych placówek pracy zawodowej oraz dla popierania wydawnictw o zagadnieniach adwokatury polskie jest koniecznością.

Szereg wniosków, zgłoszonych w toku dyskusji przekazano zarządowi głównemu Związku, m. im. wniosek grupy adwokatów kieleckich o dokonanie weryfikacji listów adwokatów.

Ponadto na zjeździe ukonstytuował się zarząd główny Z. A. P. który podamy w numerze jutrzejszym.

Na zakończenie obrad uchwalono wezwać wszystkich członków Związku, aby wpłacili swe składki na fundusz obrony narodowej według norm, ustalonych przez naczelną radę adwokacką.

STRAJK AUTOBUSOWY W LONDYNIE.

Zamiast autobusów, krążą po Londynie prywatne auta, przewożące pasażerów za darmo.

Ksiądz Nuncjusz Cortesi o Polsce

MIASTO WATYKAŃSKIE. J. E. ks. Arcybiskup Filip Cortesi, nowy nuncjusz Stolicy Świętej w Polsce, przygotowując się do odjazdu do Warszawy, przyjął korespondenta KAP-ej, aby podzielić się swymi uczuciami, ożywiającymi go w stosunku do naszego kraju.

Ksiądz Nuncjusz Cortesi czuje się wysoce zaszczyconym powierzeniem mu przez Ojca św. misji reprezentowania Stolicy Apostolskiej w kraju tak szczególnie drogim sercu Jego Świętobliwości i z którym wiążą Go nadal żywe wciąż wrażenia niezapomnianego tam pobytu. Ks. Arcybiskup Cortesi, odczuwając powagę i wielkie znaczenie powierzonego mu stanowiska, pełen jest podziwu dla Polski, zwłaszcza dla jej misji przedmurza chrześcijaństwa. Rozpatrując ostatnie dane statystyczne ks. Nuncjusz Cortesi już dziś może ocenić cudowny rozwój Polski w ciągu minionych kilkunastu lat odnowionego jej życia państwowego.

Kościół, głosząc ideę dobra duchowego, nie pozostaje obojętnym wobec zagadnień pomyślności materialnej i dlatego ks. Nuncjusz Cortesi pragnie gorąco, by wszycy katolicy, wszystkie organizacje religijne, ze wszystkich sił współdziałali w rozwoju Polski nie tylko intelektulnym i religijnym, ale i materialnym oraz obywatelskim Obowiązek ten spada przede wszystkim na Akcję Katolicką. Ks. Nuncjusz jest przekonany, że Akcja Katolicka, będąc jak źrenica oka szczególnie drogą Ojcu Świętemu, w Polsce nadal będzie się pomyślnie rozwijać, nie darmo bowiem Polska cieszy się miłością Ojca Świętego.

Na zakończenie rozmowy J. E. ksiądz Nuncjusz Cortesi wyraził szczerą radość, że może za pośrednictwem Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej przesłać narodowi polskiemu, poczynając od Ich Eminencyj Księży Kardynałów, Episkopatu, duchowieństwa i organizacyj religijnych aż do wszystkich wiernych katolików Polski, w szczególności polskiej Akcji Katolickiej, swe pierwsze wyrazy powitania. (KAP).

Powstańcy u wrót Bilbao

PARYŻ 9.5. Havas donosi z Bilbao, że wczoraj wieczorem powstańcy zdobyli pozycje w masywie górskim Gollube i na odcinku Bermeo. Wojska rządowe cofnęły się na drugą linię obronną.

Lotnictwo powstańcze prezz cały dzień bombardowało pozycje rządowe pod Bilbao. Lotnictwo myśliwskie ostrzeliwało z karabinów maszynowych oddziały rządowe. W akcji brało udział 20 samolotów.

Termin spraw Doboszyńskiego

18 maja sprawa uczestników wyprawy

Sąd Okręgowy w Krakowie wyznaczył już terminy rozpraw w sprawach inż. Adama Doboszyńskiego.

Sprawę 49-ciu współuczestników wyprawy na Myślenice, wyznaczono na dzień 18-go maja, a więc nazajutrz po Zielonych Świętach.

Sprawa ta wobec większej ilości świadków ma zająć sądowi zgórą tydzień, a może i więcej. Do obrony zgłosiło się kilkunastu adwokatów.

Sprawę zaś inż. Doboszyńskiego którą będzie sądził Sąd Przysięgłych, wyznaczono na dzień 10-go czerwca b. r.

Zajścia podczas święta Joanny d'Arc

Wczoraj w Tuluzie, z okazji obchodu święta Joanny d'Arc wynikły zajścia pomiędzy prawicą i lewicą. W zajściach tych 50 osób odniosło obrażenia. Tłum lewicy usiłował wyłamać drzwi do katedry. Policja z trudem zapobiegła temu.

Poświęcenie gmachu P. K. O. w Poznaniu

Wczoraj odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego gmachu poznańskiego Oddziału P.K.O., przy Placu Wolności 3.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą, odprawioną w kościele parafialnym Św. Marcina przez ks. Prałata dr. Teodora Taczyka. Aktu poświęcenia nowego gmachu, pięknie udekorowanego na tę uroczystość, dokonał J. Ekscelencja ks. biskup Walenty Dymek, w asyście licznego duchowieństwa i w obecności grona gości, wśród których znajdowali się p. vicepremier E. Kwiatkowski, przedstawiciele władz wojewódzkich przedstawiciele wojskowości, samorządu, sfer gospodarczych, władz P. K. O. reprezentowanych przez prezesa dr. H. Grubera w otoczeniu członków Rady Zawiadowczej i Dyrektorów Instytucji oraz delegacyj gospodarczych i społecznych.

Po uroczystym poświęceniu gmachu, w czasie którego chór katedralny odśpiewał szereg utworów i przy udziale licznie zgromadzonej publiczności J. Ekscelencja ks. biskup Dymek wygłosił głębokie i pełne serdeczności przemówienie.

Po ks. biskupie przemawiał wicepremier Kwiatkowski, który podkreślił, iż P. K. O. jest wielką szkołą oszczędności, która codzień uczy 10 milionów ludzi w Polsce, iż od dnia dzisiejszego ważniejsza jest przyszłość materialna narodu. W imieniu rządu wicepremier Kwiatkowski składał P.K.O. życzenia, by osiągnęła jak największe rezultaty.

Zkolei przemawiali prezydent miasta p. E. Więckowski i p. St. Kałamajski, prezes Izby Przem.-Handl. w Poznaniu, który zwrócić uwagę na olbrzymi rozrost P.K.O. Około 700 milionów, ulokowanych we wkładach oszczędnościowych, wchłanianie co rocznie oszczędności około 380 tysięcy nowych deponentów, globalna suma obrotów w dziale czekowym ponad 28 miliardów — to są cyfry, które powodują, że sprawami P.K.O. interesują się dzisiaj wszyscy w Polsce, szczególnie zaś sfery gospodarcze.

W imieniu P.K.O. prezes dr. Henryk Gruber w serdecznych słowach podziękował wszystkim gościom za zaszczyczenie uroczystości P.K.O. w Poznaniu. Następnie podał cyfry, dotyczce wzniesionego gmachu. Budowę rozpoczęto z końcem z końcem 1936 r., kubatura gmachu wynosi 32 tysiące metrów sześciennych, przestrzeń zajęta pod gmach — 1740 metrów kwadratowych, gmach składa się z 7-miu kondygnacyj, użytkowa przestrzeń wynosi 5.250 metr. kw., przy budowie zużyto cegły 1.600.000 sztuk, cementu 1.500.000 klg., wapna 600 metrów sześciennych, stali 650 tysięcy klg. Na robotach zatrudnionych było dziennie 200 robotników, nie licząc robotników, zajętych u przedsiębiorców i dostawców. Budowa stoi na 305 palach pneumatycznych i lanych. Instalacje elektryczne obejmują 1820 punktów odbiorczych.

Przechodząc do charakterystyki działalności P.K.O. — prezes Gruber między innymi podał, że suma wkładów oszczędnościowych wynosi na dzień 30 kwietnia b. r. 695 milionów złotych, ilość czynnych książeczek oszczędnościowych wynosi 2 miliony 500 tysięcy. Podkreślił dalej, iż Wielkopolska korzysta w bardzo znacznym odsetku z kredytów, udzielanych przez P.K.O., gdyż kredyty z funduszów P.K.O., udzielone na terenie Wielkopolski, wynoszą około 90 proc. wkładów tego terenu.

Prezes P.K.O. zakończył swoje przemówienie słowami: ...że społeczeństwo m. Poznania to społeczeństwo, które pod względem zrozumienia pracy i przezorności, wybija się na czoło miast polskich i będzie miało w P.K.O. aparat ożywiony ambicją służenia jego potrzebom".

Po przemówieniu p. prezes Gruber przyjął gorące życzenia dalszego pomyślnego rozwoju najpotężniejszej Instytucji oszczędnościowej i dla upamiętnienia uroczystości dokonał rozdania książeczek oszczędnościowych z wkładami pieniężnemi dzieciom weteranów wielkopolskich.

Należy stwierdzić z całym uznaniem, że nowy gmach PKO na terenie Poznania jest jednym z najpiękniejszych budynków w mieście i z uwagi na ogólny wygląd oraz położenie w centrum stanowi dla miasta cenny nabytek i daje szereg udogodnień przy obrotach handlowych.

Budowa tego gmachu w Poznaniu jest dowodem wielkiego znaczenia, jakie władze PKO przykładają do pracy Instytucji na terenie Wielkopolski. W dziedzinie podnoszenia gospodarczego kraju i stworzenia potężnych rodzimych kapitałów jest u nas bardzo dużo do zrobienia nawet na terenie najlepiej z polskich ziem zagospodarowanej Wielkopolski.

Uroczyste poświęcenie nowej siedziby poznańskiego Oddziału PKO jest nie tylko poświęceniem nowego pięknego gmachu, ale jest również aktem kontynuowania przez tę instytucję na terenie Wielkopolski intensywnej pracy gospodarczej i wychowawczej oraz gorącego poparcia tej akcji przez miejscowe społeczeństwo. Udział czołowych reprezentantów wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego i licznej publiczności w uroczystości poświęcenia nowego gmachu PKO w Poznaniu jest tego najlepszym dowodem.

Skandal w Stanisławowie
z posłem sanacyjnym

Znany poseł z B.B., p. Zdzisław Stroński, w ostatnich czasach zrezygnował z różnych stanowisk i dostojeństw, które zajmował w Stanisławowie.

Lwowski „Głos Poranny" podaje szczegóły, dotyczące rezygnacji p. Strońskiego i skrzywdzenia przezeń urzędniczki. „Głos Porannny" m. in. pisze:

„Wtajemniczeni opowiadają, że ktoś ujął się za ową stanisławowianką, która daniną swej czci musiała okupić się przed redukcją i rozesłał dziennikarzom stołecznym list otwarty, w którym plastycznie przedstawił przebieg całego zajścia i krzywdę, jaką w ten sposób spotkała nieszczęśliwą.

W liście tym, którego szczegóły przypominają interesujący scenariusz filmowy, autor opowiada podobno, że był świadkiem całej, jak pisze „bezecnej sceny", którą obserwować miał usadowiony na konarze drzewa, rosnącego naprzeciw okna pokoju dr. Strońskiego.

Spostrzeżenia swoje zakomunikował on natychmiast czynnikom odpowiedzialnym w Stanisławowie, domagając się satysfakcji".

Tajemniczym obrońcą miał być narzeczony pokrzywdzonej damy, z zawodu wywiadowca policyjny.

A swoją drogą „cierpliwy" to był narzeczony!

Marks był semitą

Pojawił się przed kilku dniami w „Naszym Przeglądzie" artykuł zawierający dość mętne zaprzeczenie, jakoby Karol Marks był pochodzenia żydowskiego. Zaprzeczenie mijało się ordynarnie z prawdą, gdyż wszystkie życiorysy Marksa podają jego parantelę żydowską i wymienia ją m. in. dziadka, który był rabinem w Trewirze. Dzisiaj „Nasz Przegląd" widzi się zmuszony przyznać semickie pochodzenie twórcy materialistycznego socjalizmu. Stwierdza więc, że

„wielki ten myśliciel był pod względem rasologicznym stuprocentowym semitą, ponieważ rodzice jego byli potomkami znanych rodów rabinicznych.

Dopiero w roku 1824-ym, gdy Karol Marks miał sześć lat, przyjęli oni chrzest, dzięki czemu ojciec Karola mógł się zająć praktyką adwokacką.

Twórca naukowego socjalizmu był tedy tylko synem neofity i jako wychowany w religji ewangelickiej, zawarł związek małżeński z ultragermańską aryjką szlacheckiego pochodzenia, Jenny von Westfalen".

Protestantyzm, którego Karol Marks nie wyznawał, i małżeństwo z aryjką, nie mają ze sprawą nic wspólnego.

P. Szwalbe twierdzi dalej w „N. Przegl.", że pochodzenie żydowskie nie miało najmniejszego wpływu na kształtowanie się jego ideologii. W ten sposób p. Szwalbe usiłuje odrzucić kompliment p. Zegadłowicza, który socjalizm marksistowski uznał za jedną z czterech epokowych zasług żydowstwa dla ludzkości (chrześcijaństwo, marksizm, Einstein, Freud). W tym wypadku jednak prawda nie jest po stronie p. Szwalbego. Wszyscy bodaj historycy marksizmu widzą w nim cechy ducha żydowskiego. Co oczywiście nie wyklucza faktu, że konstrukcja teoretyczna tego systemu oparła się o filozofię aryjską, a w szczególności o poglądy lewicy heglianskiej (Feuerbacha).

Pan Simpson się żeni

LONDYN. Z Nowego Jorku przybyła p. Jacques Raffray, którą spotkał na dworcu Viktoria mr. Ernest Aldrich Simpson, b. mąż narzeczonej ks. Windsoru.

Według wersyj krążących w londyńskich kołach towarzyskich p. Raffray po uzyskaniu rozwodu ze swym małżonkiem poślubi pana Simpsona.

Wiadomość o tym projekcie matrymonialnym wywołała wielką sensację zarówno w kołach londyńskich jak i nowojorskich. Pani Raffray była w zeszłym roku przez szereg miesięcy gościem pani Simpson, z którą łączą ją więzy przyjaźni od wielu lat.

Jak wyglądał „Hindenburg"

Agencja Havasa w depeszy z Berlina podaje następujący opis aerostatku, który zginął w katastrofie:

Sterowiec „Hindenburg", należący do towarzystwa Zeppelin, został wybudowany w r. 1932 w Fridrichshafen. Długość jego wynosiła 248 metrów, średnica 41 metrów. Był on zbudowany z duraluminium. Pojemność jego wynosiła 290 tys. metrów sześć. „Hindenburg" posiadał 4 motory o sile 1000 koni każdy. Szybkość jego wynosiła około 150 klm. na godzinę.

Kabiny, przeznaczone dla pasażerów, mogły pomieścić 50 osób.

„Hindenburg" należał do najbardziej współczesnych i najnowszych zeppelinów. Wewnętrzne urządzenie było zbytkowne. W kabinach znajdowała się ciepła i zimna woda. Specjalna sala była przeznaczona na palarnię.

Bilet do Lakehurst kosztował 1000 marek, do Ameryki południowej 1500 marek. Przeciętnie podróż z Frankfurtu n/Menem do Lakehurst trwała dwa i pół dnia. Z Frankfurtu do Rio de Janeiro 4 dni. Towarzystwo British Aviation Insurance Company oświadczył, iż „Hindenburg" został w znacznym stopniu asekurowany w Londynie. Jedynym niebezpieczeństwem, jakie mu groziło, była możliwość zdrzenia. Helium, jako zbyt kosztowne, nie było używane do wypełnienia aerostatku, a wodór, używany w tym celu, może zapalić się w chwili zderzenia.

Meksyk daje pieniądze czerwonym

PARYŻ. 8.5. Korespondent „La Liberté" donosi z Nowego Jorku, że rząd meksykański udzielić miał rządowi w Walencji pożyczki w sumie 20 milionów dolarów, tj. około 450 milionów franków francuskich. Rząd meksykański ma zamiar ponadto otworzyć rządowi w Walencji nowy kredyt na tę sumę w ciągu czerwca i lipca r. b. Ze względu na to, że pożyczki te wytwarzają pewne trudności dla skarbu państwa meksykańskiego — minister gospodarki i kredytu publicznego miał się zwrócić podobno do Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów, która rzekomo miałaby służyć na zakup sprzętu rolniczego.

Nowe parafie rzymsko-katolickie

Z Brasławia donoszą, iż na skutek starań mieszkańców gm. rymszańskiej i widzkiej w sprawie stworzenia nowej parafii rzymsko-katolickiej w Puszkach, gm. rymszańskiej, władze kościelne i administracyjne udzieliły swego zezwolenia.

Mieszkańcy posiadają już odpowiedni teren na budowę kościoła i plebanii. Posypały się ofiary pieniężne i w budulcu. Wiele włościan zaofiarowało swą bezinteresowną pomoc w budowie świątyni. (h)

Wyrok w procesie Z. N. P. w Bydgoszczy

Trwający prawie przez tydzień proces cywilno - karny, wytoczony przez zarząd główny Zw. Nauczyc. odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego" p. Stan. Nowakowskiemu o obrazę i zniesławienie, zakończył się wyrokiem, który trybunał sądzący opublikował w piątek w południe.

Od poważnej części zarzutów, stawianych w akcie oskarżenia, sąd uwolnił oskarżonego, gdyż przewód sądowy wykazał np. nieprzychylne ustosunkowanie się członków związku do duchowieństwa katolickiego i do wychowania religijnego, jak również sprzyjanie prądom lewicowym, t. zw. „folksfrontowym". Uznał natomiast za nieudowodnione wrogie ustosunkowanie się Z.N.P. do Kościoła rzymsko - katolickiego, lub propagowanie przez tę organizację, jako całość, ideologii komunistycznej. Wobec tego wyrok zapadł łagodny, jednakowoż skazujący. Mianowicie p. Nowakowskiemu wyznaczono karę 6 tygodni aresztu i 200 zł. grzywny. Skazany zapowiedział odwołanie się do wyższej instancji sądowej.

W czasie procesu zeznawał przed sądem prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Kolankowski, który m. in. uznał 25-ty numer „Płomyka" za „wykolejenie". Ów 25-ty numer „Płomyka", probolszewicki, był już przedmiotem procesu krakowskiego, i wtedy Z.N.P. zapamiętale go bronił, apelując nawet od wyroku skazującego oraz polemizując z przeciwnikami na łamach prasy. Dość późno i to dopiero w obliczu drugiego procesu potępił prezes Z.N.P. owo „wykolejenie" „Płomyka". Za późno, by tego opinia publiczna nie miała rozumieć właściwie.

Przystąpienie „Legionu Młodych" do P.P.S.

Jak wiadomo w „Legionie Młodych długi czas trwały fermenty, rozłamy i po prostu powszechne zamieszanie. Wielu członków odpadło, część została wierna sanacji, a pewien odłam utworzył „Legion Młodych — Frakcję". Frakcja wyraźnie ciążyła do socjalistów.

Otóż ostatnio na radzie naczelnej Frakcji zapadła jednomyślna uchwała o przystąpieniu tej organizacji do P. P. S. Uchwała nie jest żadną niespodzianką, a wynika z istoty ewolucji, jaką przeszła nieliczna część młodzieży, skupionej w „Legionie Młodych". Przystąpienie „Frakcji" do P. P. S. bynajmniej nie umacnia socjalistów na terenie młodzieży, ponieważ i Legion Młodych i jego fronda „Frakcja" posiadają wprost znikome wpływy.

Podwyższenie zasiłków chorobowych
przez Ubezpieczalnię Społeczną

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni społecznych reskrypt ministerstwa Opieki Społecznej wyrażający zgodę na wprowadzenie przez ubezpieczalnie społeczne, poczynające od 1 maja 1937 r. dodatkowych świadczeń, a mianowicie podwyższenie zasiłku połogowego do 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Podwyższenie zasiłku chorobowego powoduje automatycznie podwyższenie zasiłku domowego do 30 proc.(a szpitalnego do 12 proc.

Zasiłek chorobowy łącznie z dodatkami dla dzieci został podwyższony na 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia ubepzieczonego. Równocześnie ustala okólnik termin wprowadzenia świadczeń dodatkowych 1 maja 1937 r. Należy rozumieć to w ten sposób, że osobom niezdolnym do pracy w okresie do 30 kwietnia br. obliczać należy zasiłek w dotychczasowej wysokości, osobom zaś niezdolnym od 1 maja r. b. w wysokości podwyższonej. Osobom, których niezdolność będzie istniała na przełomie końca kwietnia i 1 maja rb., t. j. w terminie wprowadzenia świadczeń podwyższonych, obliczać należy do 30 kwietnia rb. świadczenia w dotychczasowej wysokości, zaś od 1 maja r. b. w podwyższonej wysokości.

3-ci Maj w Sokole wileńskim

Tradycyjnym zwyczajem — dzień 3 Maja był obchodzony w Sokole Wileńskim nadzwyczaj uroczyście.

Zaczęto od udania się do Katedry, by wysłuchać uroczystej Mszy Świętej, celebrowanej przez J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, następnie, brano udział w defiladzie wojska i całego zorganizowanego społeczeństwa polskiego.

Wieczorem, w Gnieździe odbyła się uroczysta Wieczornica Sokola, którą zagaił dh. Prezes Mecenas Jasiński. Wzniosłymi słowami mówił o Konstytucji 3 Maja, o zadaniach Sokolich, w których główną cechą była i jest — głęboka miłość Ojczyzny, wreszcie, wspomniał o chwili, obecnej, której wyrazem siły i jedności będzie Wielki Zlot Sokoli w Katowicach. Przy przepełnionej sali, odśpiewano Hymn Narodowy, którym zakończono uroczysty dział Zebrania.

W drugiej części Wieczornicy było: rozdawanie nagród z 2 zawodów strzeleckich, odbytych w Sokole.

Dyplomy i nagrody wręczali dh. Prezes Jasiński z dh. Naczelnikiem Jarockim.

Pierwsze miejsca zdobyli: Czesław Piwak i Roman Ruszkowski.

Drugie; dh. Kazimierz Naślaniec i dh. Włodzimierz Dubowski.

Trzecie: Czesław Jasiński.

Czwarte: Jan Rutkowski.

Piąte: Leon Kopeć.

Szóste: Artur Bryling.

Nagrody na zawody, łaskawie ofiarowali: Warszawska Sp. Myśliwska — parę floretów, aparat fotograficzny firmy „Polfot.", p. Redaktor Nieciecki — 2 książki, firma Szczurski wychanego Sokoła, dh. Naczelnik Jarocki — łuk i 3 książki.

Na zakończenie odbyły się popisy Druchen, Druhów i Dorostu, niemilknące brawa były zasłużoną nagrodą dla Kierowników i Ćwiczących, którzy wierni zasadzie sokolej: „W zdrowym ciele, — zdrowy duch"! umieją te słowa w czyn zamienić, a pracując dla Ojczyzny tworzą zastępy karnych obywateli kraju. — Widząc te zdrowe organizmy, jaśniej patrzymy w przyszłość, która zawsze do silnych należy.

MANEWRY AMERYKAŃSKIEGO LOTNICTWA.

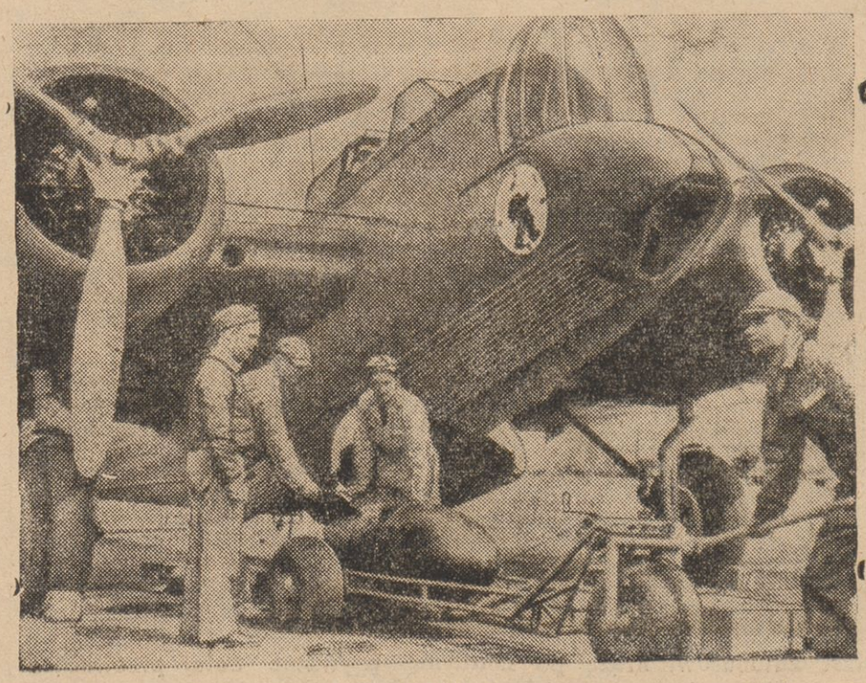

W Kalifornii odbyły się manewry lotnicze, z udziałem wielkich samolotów bombowych.

Wystawa Jubileuszowa Wojciecha Kossaka

Piechota z głęgi placu dała salwę w bezbronny tłum. Tłum, który szedł do cara z ikonami, z chorągwiami cerkiewnemi, z krzyżem prawosławnym, ze śpiewem „Boże Caria chrani" — szedł do cara — ojca... Ale ten przeląkł się, nie ufał przywódcy ludu Ojcu Haponowi, uciekł do Gatczyny, wysłał na powitanie poddanych wojsko.

Dym po salwie karabinowej otacza linię piechoty. Za jej dwuszeregiem „naczalstwo" patrzy zimnym okiem, jak na przerażony, zawiedziony w swych uczuciach tłum szarżują bezlitośne sotnie kozackie. Ojciec Hapon krzyżem i rozkrzyżowanymi ramionami zasłania go przed nawałą koni. Leży skrwawiony trup starca z portretem cara w stygnących dłoniach. Pada na śnieg skrwawiony uczniak w „szynelu" z „palmami" na czapce. Obok kobiety, dzieci... A nad nimi wiszą kopyta rozpędzonych, rozgrzanych cwałem, kozackich koni i kozackie szable, które zaraz będą rąbać swych rodaków za „caria-batiuszku". W głębi bieli się w promieniach zimowego słońca „Zimnij Dworiec", złoci na jego kopule „Igła Admiralicji". Słońce nie takie dramaty widziało... Oświeca skrwawiony i stratowany śnieg, krzyż, jedyną broń przeciw szablom i złote ramy wypadających ze zdrętwiałych nagle dłoni ikon.

Tak było 22 stycznia 1905 roku w Petersburgu. To scena „Krwawej Niedzieli" z obrazu Kossaka".

A obok Warszawa. Tłumy zebrały się na pogrzeb generałowej Sowińskiej. Ale generał-gubernator nie chciał żadnych demontsracyj, wypuścił tedy na owe tłumy stolicy „priwislanskowo kraja" kozaków kubańskich, którzy przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście gnali cwałem, tratując, waląc najahami, płazem i nie płazem szabel aż na plac Teatralny. Tam zginęło 5 poległych.

To są zdarzenia. A obraz...

Widzimy Kubańców koło Kościoła św. Krzyża. W głębi pałac Staszica — Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Czarne papachy, zielone „czekmeny", jaskrawe, czerwone hajdawery, barwne końskie rzędy. Na czele dowódca — cały na biało — papapacha, czekmen — prowadzi... Że się dziecko stratuje, czy starca... Za „caria-batiuszku"...

To „Wspomnienie z lat dziecinnych" z 8 kwietnia 1862 r.

Oba opisane obrazy mają wspólną wymowę, mimo, iż odtwarzane fakty dzieli dłuższy okres czasu. Bije z nich niesłychana, niepojęta dla Polaka dzikość pędzących konno moskali, dla których stratowanie i rozniesienie na szablach bezbronnego tłumu, jest jakąś straszliwą zabawą.

A jednocześnie dają niesłychaną sugestię pędu i siły szarżującej konnicy. Każdy koń ma swój wyraz, swój własny, charakterystyczny ruch. I ten, zerwany nad wywróconym dzieckiem i ten, wyciągnięty w cwale jak struna, i te zaprzęgnięte do powozu, przerażone przelatującą obok watahą.

I właśnie ów, jeśli tak rzec można, charakter w koniach, łączy wszystkie obrazy Kossaka jedną wspólną ideą piękna — najdzikszej nawet kawalerii.

Jest na wystawie obraz, przedstawiający jakby syntezę kawalerii polskiej. Na wzgórzu pod lasem stoją na koniach Sobieski, Chodkiewicz, Czarniecki. Opodal książę Józef Poniatowski. A przed nim w cwale — marsz! marsz! — niezliczone pułki współczesnych ułanów — nawałnica ludzi i koni, która zniszczy wszystko, której w pędzie nie powstrzymają ani karabiny maszynowe, ani szrapnele artylerii.

I znów każdy niemal, ten dalekoplanowy nawet koń ma coś charakterystycznego dla siebie. Kilka rysów, które odróżniają go od całej masy napozór takich samych koni.

Bo, zresztą, i każdy żywy koń ma swój wyraz; konie dadzą się poznawać nie tylko po gwiazdkach, łysinach, czy maści, ale i po wyrazie oczu, noszeniu głowy, chodzie — różnią się konie napozór zupełnie jednakowe.

Ta idea piękna kawalerii w obrazach Kossaka przerasta wszystko inne. Twórczość jego, dzięki temu, jest prawie na wskroś militarystyczna. Bo też koń jest sobą albo w wojsku, albo na swobodzie. Zaprzęgnięty do miejskiej „dryndy", przestaje być koniem — staje się „chabetą".

Piękno kawalerii i militaryzm twórcy, dają więc, w połączeniu tryptyk „Apoteoza", przedstawiający żołnierzy wszystkich formacji, walczących o wolność Polski, mijających z okrzykiem stojącego na urwisku nad Wisłą marszałka Piłsudskiego. Dwie pozostałe części — to sygnał do ataku husarii Czarnieckiego pod murami Warszawy i 4 pułk piechoty, po zdobyciu Olszynki Grochowskiej. Symbolizuje ten tryptyk niejako rolę Wisły w bojach polskich.

Z większych płócień znakomity rozmach mają: „Dzień święta Kawalerii w Krakowie" i „Raszyn", dzieło już znane sprzed lat.

Szereg portretów zdobią, moim zdaniem, znów te z nich, które mają coś wspólnego z wojskiem i koniem, a więc np. Marsz. Piłsudskiego, gen. Carton de Viard'a, gen. Orlicz-Dreszera, autoportret w mundurze jednorocznego w służbie austryjackiej...

I na zakończenie wrażeń: Przed potrzastaskanym kulami murem stoi mały chłopaczek; oczy uważnie patrzą, a w rękach z całych sił trzyma karabin, większy niemal od siebie. — to obrazek z obrony Lwowa.

I drugi, pełen spokoju i pogody: Leśna droga, słońce złoci pnie drzew i piasek. Na bryczce, zaprzęgniętej w kucyka, jadą dwie miłe panienki — to portret córek Kossaka — dziś znanych literatek — Jasnorzewskiej i Magdaleny Samozwaniec.

* * *

Trudno w felietonie ująć chociażby pokrótce wszystkie wrażenia, jakie się narzucają oczom i myślom. Trzeba zobaczyć tę wystawę i snuć własne rojenia.

Jan Ł. Pągowski.

Obóz Sportowy dla dzieci kolejarzy

„Rodzina Kolejowa", która od kilku lat prowadzi w przepięknej miejscowości Zalesie k/Smorgoń kolonie letnie dla dzieci kolejarzy, założyła równocześnie obóz sportowy. W bieżącym okresie letnim kolonii i obozie letnim znajdzie wypoczynek z górą 400 dzieci. (h)

Otwarcie wystawy Znamierowskiego

Wczoraj, o godz. 13-ej, w pawilonie targów północnych w Wilnie, otwarta została druga wystawa zbiorowa prac malarskich Czesława Znamierowskiego. Piękne płótna, wśród których przeważają prace o tematach pejzażowych, zajęły 2 duże sale i 4 mniejsze. Na wystawie znalazły się obrazy, odznaczone przez Towarzystwo Zachęty Sztuki w Warszawie.

Przebudowa mostu Zwierzynieckiego

Kolegium magistratu upoważniło prezydenta miasta do zawarcia umowy z T-wem Przemysłu Metalowego K. Rudzki dotyczącej remontu mostu mostu Zwierzynieckiego. Po przeanalizowaniu pierwotnej oferty firma K. Rudzki zgodziła się obniżyć zaofiarowaną cenę o 3,6 proc. wobec czego zarząd miejski postanowił umowę zawrzeć, ustalając koszty remontu na sumę zł. 79.035. Podczas przebudowy mostu uruchomiona zostanie przy moście pontonowa kładka dla pieszych, dla ruchu zaś kołowego wybudowany zostanie prom wahadłowy.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 21 numer tygodnika literacko - artystycznego „PROSTO Z MOSTU" pod redakcją St. Piaseckiego. Na czele numeru rewelacyjny artykuł prof. Władysława Grabskiego p. t. „Reforma rolna a stan religijno - moralny, wystawiający tezę, że typ samostarczalnego gospodarstwa chłopskiego jest najbardziej wskazany nie tylko ze względów gospodarczych, ale religijno - moralnych. Dalej w numerze c. d. wspomnienie b. Prezydenta Rzeczypospolitej St. Wojciechowskiego p.t „Na emigracji" opisujący początki Ligi Narodowej, zamaszysty list Stacha z Warty Szukalskiego „Do braci Jugosłowian" w sprawie konkursów na pomniki w Polsce, polemika K. M. Morawskiego z prof. Konopczyńskim p.t. „Masoneria a rozbiór Polski", felietony: A. Junoszy - Gzowskiego „Temida obustronna" i W. Wasiutynskiego „W obronie ministra Angelescu" oraz bogaty dział aktualiów i recenzyj.

Ukazał się 5-ty numer dwutygodnika kulturalno - społecznego p. t. SPRAWY OTWARTE" wydawanego w Wilnie, przez grupę młodych.

Numer zawiera artykuły: „Nacionalizm a katolicyzm" — Wacława Jastrzębca, „Bieda domki" St. Borkowskiego, „Przykład i przestroga" Pawła Delalicza de Laval, „Najlepszą obroną jest atak" St. Łochtina, „W odpowiedzi wątpiącym" N. Polakowskiego, „Szymanowski na tle muzyki współczesnej Z. Styńskiego", „Bezdroża ortografii" St. Fabjańskiego, nowelę „Schron przeciwdeszczowy" W. Trościanki, „Z pożółkłych kart" S. Janickiego, bajki J. Ł. Pągowskiego, oraz, jak zwykle, recenzje kinowe, literackie i teatralne oraz „Rękę na pulsie".

Numer jest w sprzedaży w kioskach.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda naogół chmurna, z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, jednak z rozpogodzeniami w ciągu dnia.

Dość ciepło.

Słabe wiatry miejscowe.

Z MIASTA.

— **Otwarcie Wystawy Jubileuszowej dzieł Wojciecha Kossaka.** Wczoraj w południe w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Mistrz Wojciech Kossak, w obecności J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, Wojewody Bociańskiego, gen. Skwarczyńskiego, przy licznym uczestnictwie przedstawicieli sfer artystycznych i kulturalnych Wilna, otworzył swą Wystawę Jubileuszową, zorganizowaną z okazji 30-lecia twórczości malarskiej.

Wystawa zawiera około 40 płócień, z szeregiem wielkich obrazów, jak np. „Krwawa Niedziela", „Wspomnienie z lat dziecinnych", „Raszyn", oraz wielu prac z lat ostatnich, a więc „Śluby Polski z morzem", „Dzień święta kawalerii" w Krakowie", „Apoteoza bojowników o Wolność", Apoteoza kawalerii polskiej".

Poza tym możemy na Wystawie oglądać szereg obrazów mniejszych, z ogromną ilością portretów.

Wyjaśnień, niezwykle interesujących udzielał Mistrz Kossak, przybyły na vernissage osobiście.

(mtr.)

— **Przyznanie pożyczek na remonty domów.** Komitet rozbudowy przyznał 16 pożyczek na remonty domów oraz na przyłączenie posesyj na wodociągi i kanalizacje. Ogółem przyznano pożyczek na sumę około 65.000 złotych. (h).

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Nowe skwerki, trawniki i kwietniki.** Zarząd miejski, przeprowadzając prace przy uporządkowaniu istniejących parków, równocześnie przystąpił do zakładania w mieście nowych skwerków, trawników i kwietników. Na przeszło 20 ulicach obecnie wre praca. Ogrodnicy miejscy zasadzają krzewy, drzewka, zieleńce i kwiaty. (h)

— **Rozwój sieci elektrycznej.** Od 10 maja rb. elektrownia miejska rozpoczyna rozszerzenie sieci zasilającej oraz instalacji ulicznego oświetlenia na peryferiach miasta.

W Jerozolimce oświetlone zostaną ulice Bojarska, Krzyżacka, Skarbowa i szosa w stronę Wilna.

W Bołtupiu: Aleja Krzyżowa do Wieczornika oraz część szosy do drogi prowadzącej do wsi Żurawica.

W Kolonii Magistrackiej: Aleja Zwycięzców do posesji Adamowicza i ul. Piotra Skargi.

W Wołokumpii: wieś Wołokumpia oraz promenada od letniska Krubiczowej (końcowy przystanek autobusowy) do willi Kaszuka i do pensjonatu Eljanberga.

Roboty te będą zakończone do czerwca tak, aby letniska mogły już z energji elektrycznej korzystać.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Drobne kupiectwo żydowskie zwróciło się o pomoc do żydów amerykańskich.** Kupiectwo żydowskie w Wileńszczyźnie, zwróciło się do zamożnego żydostwa amerykańskiego o pomoc. Wileńscy kupcy wysłali błagalne memiorały, umotywowane silną akcją antyżydowską i wzmagającą się konkurencją handlu chrześcijańskiego. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Dzisiejsze zebranie Z.P.I.K. będzie poświęcone zagadnieniu hitleryzmu.

1) Red. St. Stomma omówi „Encyklikę papieską o hitleryzmie".

2) Prof. St. Swianiewicz podzieli się wrażeniami z dłuższego pobytu w Berlinie. Wczorajszy błąd zecerski niniejszym prostujemy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Akad. Związek Sportowy w Wilnie** niniejszym komunikuje, że począwszy od dnia 10 b. m. osoby, skreślone z listy członków Związku, nie będą traktowane na terenie Związku jako goście i w żadnym wypadku nie będą mogły korzystać z urządzeń A. Z. S.

RÓŻNE.

— **Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo - Handlowej im. E. Dmochowskiej** podaje do wiadomości, że w wyniku przeprowadzonej w dniu 23 kwietnia r.b. kwesty na dożywienie sierot i dzieci ludzi bezrobotnych — uczenic Szkoły Przemysłowo - Handlowej, oraz Żeńskiego Gimnazium Kupieckiego i Krawieckiego uzbierano 253 zł. 10 gr.

Wydatki na zorganizowanie kwesty wyniosły 15 zł. 90 gr.

Czysty dochód stanowi 237 złotych 20 gr.

Rozporządzenie wojewody wileńskiego z dnia 30 kwietnia 1936 r. w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej

Na podstawie §§ 7, 9, 17 i 34 rozporządzenia ministra spraw wewn. z dn. 22.1. 37 r., wydanego w porozumieniu z ministrami: skarbu, sprawiedliwości, komunikacji oraz rolnictwa i reform rolnych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa (Dz. U.R.P. nr. 12, poz. 84) zarządzam, co następuje:

§ 1

Wjazd na teren strefy nadgranicznej, określonej rezporządzeniem wojewody wileńskiego z dnia 10.12 36 r. (Wil. Dz. Woj. nr. 15, poz. 117) bez specjalnego zezwolenia, przewidzianego w § 7 rozporządzenia ministra spraw wewn. z dn. 22.1. 37 r. (Dz. U. R.P. nr. 12, poz. 84), jest zakazany.

§ 2

Właściwi starostowie powiatowi zaopatrzą dowody osobiste osób, wymienionych w pkt. 1), 2) 3) i 5) § 8 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 22.1. 37 r. (Dz. U. R. P. nr. 12, poz. 84), w zaświadczenia stwierdzające prawo przebywania tych osób na określonych terenach strefy nadgranicznej bez specjalnych zezwoleń.

§ 3

Skrócony termin meldunkowy, przewidziany w § 10 rozp. ministra spraw wewn. z dn. 22.1. 1937 r. (Dz. U. R. P. nr. 12, poz. 84), jak również ograniczenia ruchu nocnego, określone w §§ 13 i 14 tego rozporządzenia, obowiązują na terenie całej strefy nadgranicznej woj. wileńskiego.

§ 4

W miasteczkach Drui, Dziśnie, Leonpolu, Rakowie, Radoszkowicach, Ignalinie i Oranach zakaz ruchu nocnego przewidziany w § 13 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 22.1. 1937 r. (Dz. U.R.P. nr. 12, poz. 84) obowiązywać będzie od godz. 22-ej do wschodu słońca.

§ 5

Kto przekracza przepisy niniejszego rozporządzenia, podlega karze przewidzianej w art. 24 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 23.12 27 r. o granicach Państwa (Dz. U.R.P. nr. 11, poz. 83 z 37 r.).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 15 maja 1937 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1938 r.

Wojewoda

(—) L. Bociański

Komitet Rozbudowy stara się o dodatkowe kredyty dla Wilna

Komitet Rozbudowy na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 7 maja postanowił niezwłocznie wszcząć na terenie miarodajnych władz centralnych starania o przyznanie Wilnu dodatkowego kredytu budowlanego w wysokości 150.000 złotych. Kredyt ten ma być całkowicie wyzyskany na wykonanie rozpoczętych już budowli. Budowli takich finansowanych przez Komitet jest na terenie Wilna 30: 19 drewnianych i 11 murowanych, w tym dwa blokowe. Budowie te nie mogą być wykonane z powodu braku odpowiednich funduszów u ich właścicieli. Liczyli oni na pomoc Komitetu Rozbudowy. Wilno jednak na ten cel kredytów nie otrzymało. W sprawie uzyskania wspomnianego wyżej kredytu opracowany zostanie szczegółowy memoriał, który przedłożony zostanie Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Nie jest wykluczone, iż w sprawie tej wyjedzie do Warszawy specjalna delegacja. (h).

Akademicki Komitet Ślubowań Jasnogórskich

W dniu 7 maja r.b. ustalił się ostatecznie skład Akademickiego Komitetu Ślubowań Jasnogórskich. Przewodniczącym Komitetu został Kol. Mirosław Lepieszkiewicz, v-prezes Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akademickiej U.S.B., v-przewodniczącym kol. Wacław Tarasiewicz, Skarbnikiem kol. Grzegorz Niemcewicz, Sekretarzem kol. Zygmunt Kwasowiec i Kierownikiem Propagandy kol. T. Lutostański. Prowadzenie Referatu Prasowego przy Komitecie polecono kol. Henrykowi Polakowskiemu. Komitet Pielgrzymkowy urzęduje: Przewodniczący — poniedziałki w godz. 19 — 20, środy, piątki — od godz. 13 — 15. V-Przewodniczący wtorki, czwartki i piątki od godz. 19 — 20, Skarbnik — poniedziałki, środy, czwartki w godz. 20 — 21. Sekretarz — wtorki, czwartki i soboty w godz. 19 — 20. Kierownik Propagandy środy, piątki i soboty w godz. 19 — 20 w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielki 24).

Sport

Raid motocyklowy

W sobotę przybywali do Wilna zawodnicy, biorący udział w raidzie motocyklowym szlakiem marszałka J. Piłsudskiego, kończąc w Wilnie trzeci etap z Brześcia przez Lidę, wynoszący 361 km. Końcowa meta etapu mieściła się na Pl. Katedralnym, koło Bazyliki, gdzie przybyli powitać nadjeżdżających zawodników delegaci wojska, na czele z płk. dypl. Janickim, delegaci władz cywilnych oraz motocykliści wszystkich klubów wileńskich.

Pierwszy zawodnik przybył do Wilna o godz. 13.45. W krótkich odstępach czasu nadjeżdżali inni zawodnicy. Na ogół wszyscy przyjeżdżali w dość dobrej formie, mając w zapasie kilkanaście minut nadrobionego czasu (odnosi się to nie do wszystkich) tak, że zmuszeni byli czekać tuż przed metą. Największą owację zgromadzona publiczność sprawiła dwum wilnianinom, Palewiczowi i Maksymowiczowi, którzy biorą także udział w raidzie.

Trzeci etap, Brześć — Wilno, miał głównie za zadanie sprawdzenie stopnia wyszkoleniowego kierowcy w terenie. To też trasa raidu prowadziła przez 50 km. na odcinku traktu. Mimo trudny teren i ulewny deszcz z raidu wycofało się zaledwie 5 maszyn tak, że do Wilna przybyło 66 motocykli.

W ogólnej klasyfikacji, w konkurencji indywidualnej, prowadzą bez punktów karnych: Jakubowski, por. Szymański, plt. Stafij, st. sierż. Jeżewski, sierż. Gleza, plut. Koniak, st. sierż. Wiśniewski, por. Jurewicz, st. mechanik Chrupic, por. Nodzyński i kpr. Giza.

W konkurencji patrolowej prowadzi patrol 4 z WKS—Legia przed patrolem 41 — z tego samego klubu. Na punktach kontrolnych w miasteczkach miejscowe organizacje społeczne wystawiły bufet. Przyjęciem gości zajęły się w Wilnie kompania pancerna, Zw. Strzelecki, Wileński Klub Motocykl. i Automobil - Klub w Wilnie.

Po noclegu zawodnicy wczoraj o godz. 4-ej rano wyruszyli do końcowego etapu, Wilno — Warszawa.

Wyboistych dróg kresowych połowa maszyn nie wytrzymała. Dotychczas do Warszawy przybyło 60 maszyn. Liczba motocyklistów, którzy ukończą raid, nie przekroczy 70-ciu. — Klasyfikacja miejsc nastąpi dopiero 18 maja.

Sala kina „MARS" Ostrobramska 5.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. tylko jeden raz największy artysta świata **Feodor**

SZALAPIN

W programie: arie operowe, pieśni i romanse. Bilety w cenie od **zł. 4.20** do nabycia w kasie kina „Mars" od godz. 11-ej rano przez cały dzień bez z przerwy

HELIOS **Premiera.** Film, który wzbudził zachwyt i podziw świata **Genialna IRENA DUNNE**

w kapitalnym milionowym filmie **Ryszarda Bolesławskiego**

TEODORA ROBI KARIERĘ

Nadprogram: Atrakcje i aktualia

Polskie Kino Światowid Dziś pełna niefrasobliwego humoru polska komedia muzyczna p.t

„Amerykańska awantura"

W rol. gł. Bodo, Nakoneczna, Ćwiklińska, Znicz, Siełański i Frenkiel. Nad program atrakcje

KAROL JANKOWSKI i SYN

FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie

Oddziały: MICKIEWICZA 21 **Telefony: 20-12, 20-11.**
„ NIEMIECKA 22
Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.

K. GORZUCHOWSKI

ZAMKOWA 9

Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro
Platery nowe fasony.
Reperacje zegarków z gwarancją.

ULGA DLA CIERPIĄCYCH!
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie
„Embeta-Stawolit" Rej. Nr. 39
Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Fabr. Chem. „Pharmachemia", Bydgoszcz.

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

POMÓŻMY BLIŹNIM

DLA KILKU bardzo ubogich studentek, głodujących i bez środków do utrzymania prosi o ubranie, obuwie i żywność — Caritas ul. Zamkowa 8.

NAUCZYCIELKA zredukowana głoduje w ostatniej nędzy wraz z czworgiem dziećmi i ojcem staruszkiem 70 - kilkoletnim. Mąż, pozbawiony pracy przez swoje złe sprawowanie powierzonej mu pracy, rzucił rodzinę i wyjechał w niewiadomym kierunku. O ratunek dla ginącej rodziny inteligentnej w odzieży, bieliźnie, żywności i co kto może gorąco prosi — Caritas, ul. Zamkowa Nr. 8. Tel. 13-74.

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Kupno i sprzedaż

SKLEP spożywczy sprzedam, względnie przyjmę spólnika. Adres w administracji.

POSESJA 2 DOMY murowany i drewniany na własnej ziemi 816 sąż.² z ogrodem owocowym do sprzedania w centrum Landwarowa przy ul. Kościelnej 23. Informacje na miejscu. 939—6

Praca poszukiwana

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonuje wszelkie zabiegi pielęgniarskie. Poważne referencje. Wilno, ul. Wiłkomierska Nr. 3 m. 8 vis à vis Kościoła Św. Rafała.

PSZCZELARZ ogrodnik z długoletnią praktyką pszczelnictwa i ogrodnictwa, poszukuje posady od zaraz, dobre świadectwa Wilno, ul. Zakretowa 42 m. 1-a dla M. S. S. Michał Rynkowski.

KUCHARZ poszukuje pracy, posiada świadectwa i dyplom ul. Jelenia 3—9.

MŁODA inteligentna panienka absolw. Szkoły Przem. Handl., umie dobrze szyć, przyjmie z wdzięcznością każdą pracę — najchętniej jako bona wychowawcz. do dzieci, względnie za służącę do solidnego domu. Posiadam b. dobre referencje. Łaskawe oferty do admin. „Dz. Wil." sub „praca". 928—5

Letniska

LETNISKO w Konarach nowowybudowane blisko kolei, 2 mieszk. po 3 pokoi, przedpokój i kuchnia. 2 miesz. po 2 pok. przedpokój i kuchnia, ul. Emilji Plater dom Jurewicza.

Nauka

STUDENT bez środków utrzymania prosi o jaką pracę dorywczą, dobry ogrodnik wszystkich działów. Zgłoszenia do Admin. „Dzien. Wil." pod „Pomoc studjującemu. 938—5

STUDENT U. S. B., fachowy korepetytor, udziela lekcyj z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7—5.

STUDENT U. S. B. udziela lekcji w zakr. gimn., specjalność niemiecki, łacina, matematyka. Adres w adm. „Dzien. Wil."

STUDENT U. S. B. przygotowuje jak również udziela lekcji z zakresu gimnazjum z wynikiem gwarantowanym — może być za mieszkanie lub obiady — zgłoszenia do Administracji „Dzien. Wil." pod. korepetytor".

Do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
ogłoszenia i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje
Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego
w Wilnie, **GARBARSKA 1** tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj w poniedziałek z powodu przygotowań do nowej premiery — przedstawienie zawieszone.

Jutro wieczorem, po cenach propagandowych wznowienie — sztuki „MAŁŻEŃSTWO", w premierowej obsadzie zespołu.

W czwartek wieczorem nowa premiera sezonu, współczesna komedia angielskiej spółki autorskiej Jope - Slade i Stokes, w przekładzie Pawła Hulki - Laskowskiego p. t. „ZŁOTY WIENIEC".

Otwarcie sezonu letniego w ogrodzie Po - Bernardyńskim nastąpi w końcu bież. tygodnia nową sztuką „ZŁOTY WIENIEC".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy J. Kulczyckiej.** Dziś op. Hirsoha „TANCER **J. Kulczyckiej.** Dziś op. Hirscha „TANCER-

— **Dziś FEODOR SZALAPIN śpiewa w Wilnie.** Dziś w sali kina „Mars", o godz 8.30 w. odbędzie się jedyny koncert Feodora Szalapina. Przyjazd genialnego artysty wywołał w Wilnie niebywały entuzjazm. W programie dzisiejszego koncertu Szalapin wykona m. in. arie z oper „Książe Igor . „Cyrulik Sewilski" oraz romanse i pieśni: „Ej uchniem", „Pieśń o pchle", „Dwaj grenadjerzy" i wiele in. swego znakomitego repertuaru. Bilety w cenie od zł. 4.— w kasie sali od godz. 11-ej rano cały dzień bez przerwy.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, 10 maja 1937

6.30: Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka. Dzien. por. Audycja dla poborowych. Informacje Muzyka. Audycja dla szkół. 11.30 W puszczy nad Amazonką — pog. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.30 Audycja poświęcona rzemiosłu zegarmistrzowskiemu. 12.50 Dzien. poł. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka na organach. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 D. c. noweli B. Prusa. 15.45 Audycja życzeń dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert solowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 Warszawa w czasach przedrozbiorowych — odczyt. 17.15 Neoromatycy niemieccy, koncert. 17.50 O grubym żuku i cienkim robaku - pog. przyrodnicza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiedomości sportowe. 18.20 Co tam słychać w Wiazyniu? 18.30 Wędrówki muzyczne — Narodziny nowego stylu instrumentalnego. 18.50 Pasieka w maju — pog. 19.00 Audycja żołnierska. — Na góralską nutę — w wyk. Strzelców Pohalańskich stołecznego Baonu Górskiego. 19.30 Orkiestra Tadeusza Seredynskiego. 20.15 Recital wiolenczelowy D. Danczowskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Mały Eyolf — fragm. słuchow. z dramatu H. Ibsena. 21.30 Koncert Stanisława Szpinalskiego. 22.00 Koncert wieczorny. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

8073 bezrobotnych liczy Wileńszczyzna

8073 bezrobotnych liczy w chwili obecnej Wileńszczyzna. Bezrobocie poczynając od kwietnia zaczęło stopniowo zmniejszać się, obecnie tygodniowo notowane jest zmniejszanie się średnio o przeszło 100 osób. Wielu bezrobotnych znalazło zatrudnienie na robotach publicznych w różnych powiatach województwa wileńskiego. (h).

Wypadki

— **Zabłąkana dziewczynka.** Na moście Zwierzynieckim posterunkowy P.P. W. Wołyniec, znalazł zabłąkaną dziewczynkę w wieku 3 lat, o nieustalonym nazwisku i miejscu zamieszkania. Zabłąkaną skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

— **Żywy prezent.** Kaczówna Genowefa (Majowa 52), przechodząc ul. Wileńską, zaczepiona została przez nieznaną kobietę, która poprosiła ją o chwilowe potrzymanie dziecka, płci męskiej, w wieku około 2 lat i udała się do bramy domu przy ul. Ludwisarskiej. Kobieta po dziecko już nie zgłosiła się. Chłopca skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

— **Zaczadzenie matki i 3 córek.** Gigielis Jadwiga (Legionowa 90) uległa silnemu zaczadzeniu wraz z 3-ma córkami: Jadwigą, Alicją i Julią.

Wezwane pogotowie ratunkowe zaczadzone kobiety uratowało od niechybnej śmierci. (h).

— **Nagły zgon.** Bronisława Poluszukowska (Kurlandzka 12) zmarła nagle w mieszkaniu własnem.

Zwłoki zmarłej zabezpieczono do dyspozycji władz. (h).

— **Zamach samobójczy czy nieszczęśliwy wypadek.?** W mieszkaniu przy ul. Tyzenhauzowskiej 12 znaleziono na pół żywą 30-letnią Kodziówną Marię z oznakami silnego zatrucia siarką.

Zatrutą odwieziono do szpitala św. Jakuba.

Policja ustala powód zatrucia. (h).

Kronika policyjna

— **Ciężkie pobicie 12-letniego chłopca.** Niejaka Maria Chyruzynkowa (Kominy 26) pobiła dotkliwie 12 letniego Fadszkiewicza, którego skierowano na kurację do szpitala. (h).

— **Obława na bezdomnych.** Wczoraj przeprowadzono gremialną obławę w ogrodach miejskich. Zatrzymano w muszlach koncertowych, na ławkach i trawnikach kilkunastu bezdomnych chłopców w wieku od 12 do 16 lat.

Zatrzymanych skierowano do Izby Zatrzymań. (h).

— **Zatrzymanie w drodze do Hiszpanii.** Z Wilna zbiegł z pod opieki 13 letni Czesław Małachowski (Archanielska 73) z zamiarem dostania się do Hiszpanii.

Na skutek rozesłanych listów gończych — zbiega zatrzymano w Katowicach, dokąd dostał się na „gapę".

Wczoraj chłopca przywieziono do Wilna. (h).

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 88

„Kły i pazury"

— Kto to był?

— Przedstawiciel Pathe Freres i ich filmów podróżniczych. Spotkałem go w Kuala Lumpur, a w tamtych czasach białego witało się na Wschodzie jak przyjaciela, kimkolwiek był. Znasz Klub Cętkowanego Psa?

— Naturalnie!

Każdy, kto był na Wschodzie, zna „Cętkowanego Psa". Właściwie jest to klub Kaula Lumbur, ale wszyscy na Malakce nazywają ten najstarszy i nagłośniejszy z tutejszych klubów Cętkowanym Psem.

— Otóż wszystko się tam rozegrało — ciągnął Barnes. — Verlaine, ja i Reg Mason siedzieliśmy przy pite, kiedy raptem zjawił się sułtan Trangannu...

— Chwilę — przerwałem. — Robi się bigos. Więc ty, Verlaine, Reg Mason — i teraz sułtan Trangannu!

— Tak, bigos. Jeszcze przybywa stary Guy.

— To nazwisko słyszałem. Czy stary Guy nie prowadził Ambulatorium Związkowego w Kuala Lumpur?

— Właśnie. I tam się z nim poznałem. Co to był za kupiec! Co to był za kupiec!! Miał przenikliwe niebieskie oczy, kozią bródkę i talent do robienia pieniędzy z niczego. Zaczynał interes w czasach, gdy na Wschodzie nie było właściwie popytu na żadne medykamenty, prócz opium. A jednak Ambulatorium Związkowe w dalszym ciągu świeci w stolicy swoim szyldem.

— Dużo słyszałem o Guy'u — zauważyłem.

— Ale prawdopodobine nic zgodnego z prawdą. Był to człowiek prosty a skomplikowany, dziecinny a starczo mądry. Przybył na Wschód sprzedawać prawdziwe środki lecznicze — autentyczne — angielskie, wypróbowane i — zboczył z drogi.

— Jakże to?

— No, jakże sprzedasz autentyczne lekarstwo tutejszemu Chińczykowi, który kupuje tylko obat? Jak namówisz na prawdziwe medykamenty tubylców, którzy nad wszystkie leki apteczne przekładają wąsy tygrysa lub sproszkowany róg nosorożca?

Wzruszyłem ramionami.

— Nie wiem — uśmiechnąłem się. — Przy przesadach tutejszych Chińczyków — trudna sprawa.

— Guy też nie wiedział. Ledwie otworzył ambulatorium, zgłosili się chińscy kulisi ofiarując na sprzedaż różne zwierzęta, których wąsy i woreczki żółciowe mają na całym Wschodzie ogromny popyt. Klientela Guy'a żądała tylko takich lekarstw. Co miał biedak robić?

Nie siliłem się na odpowiedź. Naturalnie, Guy nie miał innego wyjścia jak dostarczać to, czego żądano. Jeżeli klientela wolała wąsy, zwierzęce woreczki żółciowe i sproszkowany róg od prawdziwych lekarstw, to kupiec musiał stosować się do jej wymagań.

Na Wschodzie wszędzie dają się zaobserwować szczególne zjawisko: gdziekolwiek zjawią się Chińczycy, następuje ulepszenie rasy. Malajska zyskała nadzwyczajnie. Przed setkami lat Chińczycy z wyspy Hainan przybyli na Malakkę. Teraz mają skórę brązową jak Malaje, ale zachowali ambitne skłonności, skośne oczy i narodowe przesądy. Są to najlepsi robotnicy, jakich można dostać w krajach podzwrotnikowych. Jeżeli trzeba wykarczować tysiąc akrów dżungli pod plantację kauczukową, to dwunastu chińskich drwali wykona tę robotę w czasie o połowę krótszym, niż cała wieś malajska. Wszystkie kopalnie cyny są obsadzone przez kulisów chińskich. Wielu przedstawicieli tej przeflansowanej ludności osiąga wysokie stanowiska. Oni są tu pierwszymi obywatelami, kupcami, byznesistami. Jednakowoż mimo dobrobytu i przewagi w świecie malajskim, nie wyzbywają się starych uprzedzeń i w dalszym ciągu uważają tygrysie wąsy i woreczki żółciowe oraz róg nosorożca za dobre lekarstwo — obat!

To była przyczyną rozkwitu Ambulatorium Związkowego Guy'a.

— Znosili Guy'owi wszelkie zwierzęta — opowiadał Barnes. — Cywety azjatyckie, jeżozwierze, antylopy... Guy po jakimś czasie przyjmował wszystko. Musiał, bo inaczej by zbankrutował. Na tyłach ambulatorium urządził sobie istny ogród zoologiczny. Niemal wszystko można było dostać u starego: od wężowych żądeł do serc żab drzewnych. Raz nawet dostarczono mu w prymitywnej klatce niezwykle dziką czarną panterę. I tu zaczyna się moja rola.

— Twoja? — zapytałem. — Co ty masz z tym wspólnego?

— O, teraz rzecz wraca do „Cętkowanego Psa" — uśmiechnął się Barnes. — Verlaine — z firmy Pathe — ja i Reg Mason siedzieliśmy nad pite, rozmawiając o robocie Verlaine'a, polegającej na filmowaniu obcych krajów. Zgadało się o zwierzętach malajskich i walkach między nimi, gdy nagle do klubu wkroczył sułtan Trangannu.

— Chwilę! — przerwałem. — Poznałem sułtana kilka lat temu. Tresował dzikie bawoły azjatyckie do walk, nieprawdaż?

Przypomniałem sobie, że do niedawna na Malakce były ogromnie rozpowszechnione walki dzikich bawołów. Rozmaici władcy i sułtani drobnych państewek chwytali młode bawoły i tresowali. Na Półwyspie Malajskim była to rozrywka równie popularna jak walki byków w Hiszpanii i Meksyku, z tą różnicą, że tu stawiano przeciwko sobie raczej zwierzęta, niż zwierzęta przeciwko ludziom. Wszelkie sumy stawiano na te walki i elita malajska zbierała się zawsze gdziekolwiek się odbywały. Obecnie rezydenci brytyjscy w poszczególnych miastach postarali się ukrócić ten zwyczaj. Ostatnią widziałem w 1919 w Keddah gdzie dwa potężne byki walzyły do ostatka. O ile wiem, w Keddah jeszcze się czasami odbywają walki bawołów potajemnie.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50. kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich